

Proroctwa 11 lipiec 2017r.

1. Ja dzisiaj patrzę na ciebie z ogromną miłością, wzrokiem miłości a nie potępienia. Bo ci, którzy we Mnie wierzą nie mają już wyroku potępienia. Ja za każdą twoją niegodziwość umarłem na krzyżu. Dziś wzywam ciebie po imieniu i powołuję na nowo taką jaką jesteś ze swoją grzesznością, słabością i bezradnością abyś szła i głosiła moją dobrą nowinę, abyś nie zrażała się trudnościami, które są na twojej drodze. Abyś była świadkiem mojej Miłości. Głoś moją Ewangelię wszędzie tam gdzie jesteś i nie bój się otwierać swoich ust Ja dam ci męstwo i odwagę. Głoś w pracy, rodzinie, wśród znajomych. Nie patrz na efekt, ty zasiewaj ziarna a ja dam wzrost. Zanurz się cała w moim sercu i moim Duchu i idź na świat odważnie ja jestem z tobą.
2. Obraz dawnych kan na mleko przepelnionych, z których wylewa się strumieniami woda i słowa – przyjdźcie do Mnie we mnie są zdroje wody żywej, zdroje łask i zaczerpnijcie. I teraz zależy z jakimi naczyniami przychodzimy i ile chcemy zaczerpnąć. Przecież kany są w wielkiej obfitości i przepelnione. Mamy tylko przyjść a Bóg nam da w całej obfitości bo kany są ciężkie.
3. Obraz kaplicy w szpitalu.
4. Z tej właśnie przyczyny przypominam ci abyś rozpalił na nowo Boży dar łaski, który otrzymałeś przez nałożenie moich rąk. Bóg bowiem nie dał nam ducha bojaźni ale mocy, miłości i opanowania. Dlatego nie wstydz się świadczyć o naszym Panu ale nie wstydz się mnie, Jego więźnia lecz razem ze mną znosć cierpienia dla Ewangelii. Ufając mocy Boga on naprawi i da nam święte powołania nie dzięki naszym czynom lecz zgodnie ze swoim postanowieniem i łaską. /2Tym 1,6-9/
5. Słowo z księgi Izajasza 48,17-18.
6. Psalm 27
Panie kogóż mam się lękać. Pan obroną mego życia przed kim mam się trwożyć, gdy na mnie nastają złośliwi by pożreć moje ciało wtenczas moi wrogowie i moi nieprzyjaciele chwieją się i padają, chociażby stanął przeciw mnie obóz moje serce patrzeć będzie, choćby wybuchła przeciw mnie wojna nawet wtedy będę pełen ufności. O jedno proszę Pana tego poszukuję, bym w domu pańskim przebywał po wszystkie dni mego życia, abym zażywał łaskowości Pana, stale radował się jego świątynią albowiem On przechował mnie w swoim namiocie w dniu nieszczęścia, ukojenie w głębi swojego Przybytku, wydzwignie mnie na skałę, już teraz głowę podnoszę nad nieprzyjaciół co wokół mnie stoją. Złożę w Jego Przybytku ofiarę radości